



Opracowanie przygotowane w ramach projektu:

OBYWATELU MASZ PRAWO!

Tytuł opracowania:

Koniec z konstytucyjnym prawem do aborcji w USA - czy nastąpi boom na turystykę aborcyjną do Nowej Zelandii?

(nota informacyjna).

Autor opracowania:

Dr Justyna Eska-Mikołajewska



Sąd Najwyższy (SN) USA po niemal 50 latach obowiązywania unieważnił dnia 24 czerwca 2022 r. przełomowe orzeczenie dotyczące prawa do aborcji. Decyzja *Roe v Wade* z 1973 r. przyznawała kobietom konstytucyjne prawo do przeprowadzania zabiegu usunięcia ciąży w ciągu jej pierwszych dwóch trymestrów. Uchylenie tego wyroku na poziomie federalnym oznacza, że poszczególne stany mogą zakazać aborcji, gdyż przysługuje im uprawnienie do ustalenia własnych przepisów w tej materii¹.

Organizacje takie jak Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne (*American Medical Association*) z ubolewaniem odniosły się do wiadomości na temat zniesienia praw reprodukcyjnych w USA. Lider Demokratów, prezydent Joe Biden, uznał to rozstrzygnięcie za „tragiczny błąd”, wynikający z „realizacji skrajnej ideologii”. Przyznając, że jego konstytucyjne możliwości jako głowy państwa są w tej kwestii ograniczone, zaapelował o oddawanie głosów w listopadowych wyborach do Kongresu na zwolenników aborcji. Do tego czasu zapowiedział, że będzie podejmował działania polityczne, mające na względzie ochronę praw kobiet.

Decyzja o zmianie prawa aborcyjnego w USA podsycała podziały polityczne w Ameryce, stając się powodem licznych protestów organizowanych także w tych miastach, gdzie prawo stanowe nadal zezwala na aborcję. Unieważnienie precedensowego wyroku z 1973 r. zszokowało również światową opinię publiczną. Nowozelandzka premier, Jacinda Ardern, określiła je jako „niesamowicie przygnębiające”. Jednak nie tylko reprezentowana przez nią Partia Pracy, ale wszystkie główne ugrupowania polityczne w tym kraju (poza Partią Narodową) publicznie potępiły uchylenie orzeczenia *Roe v Wade*. Zaledwie w marcu 2020 r. nowozelandzki parlament zagłosował przeciwko dekryminalizacji aborcji, w wyniku czego stała się ona jedną z legalnie oferowanych usług medycznych.

¹ Najprawdopodobniej 26 z 50 stanów zdecyduje się na wprowadzenie całkowitego zakazu aborcji. Połowa z nich przygotowała odnośne ustawy jeszcze przed uchyleniem przedmiotowego wyroku. Te stany to: Arkansas, Idaho, Kentucky, Luizjana, Missisipi, Missouri, Dakota Północna, Dakota Południowa, Oklahoma, Tennessee, Teksas, Utah i Wyoming.



W ciągu 5 dni od uchylecia wyroku w sprawie *Roe v Wade*, jedna z dwóch głównych nowozelandzkich witryn rządowych odnotowała 443-procentowy wzrost odwiedzin ze Stanów Zjednoczonych. Rządowy departament ds. imigracji (*Immigration New Zealand, INZ*) zarejestrował w tym czasie aż 45 235 wizyt z USA w porównaniu do 8 319 odwiedzin między 19 a 25 kwietnia. Zainteresowanie Amerykanów nowozelandzkimi stronami imigracyjnymi osiągnęło swoje apogeum dokładnie dzień po uchyleciu wyroku z 1973 r.

Komentarz:

Uchylenie art. 183 ustawy o przestępstwach z 1961 r. (*Crimes Act 1961*) spowodowało, że po raz pierwszy od 40 lat aborcja może być legalnie wykonywana w Nowej Zelandii do 20. tygodnia ciąży, a nawet po upływie tego czasu – wówczas jednak za zgodą dwóch lekarzy. Obowiązujące prawo depenalizuje aborcję, która jest traktowana jako działanie „zdrowotne”, a nie przestępcze. Co więcej, takie rozwiązanie znajduje szerokie poparcie wśród Nowozelandczyków – według sondażu Ipsos aż 77% populacji kraju opowiada się za aborcją.

Nowa Zelandia bez wątpienia posiada jedne z najbardziej liberalnych przepisów aborcyjnych na świecie. Rząd tego kraju finansuje usługi przerywania ciąży i – jak deklaruje opozycja – ma się to nie zmienić nawet wtedy, gdy do władzy dojdzie konserwatywna Partia Narodowa. Niewielki kraj południowego Pacyfiku jawi się zatem jako idealne miejsce dla rozwoju turystyki aborcyjnej. Nawet bowiem, jeśli terminacja ciąży po wyjeździe do innego amerykańskiego stanu jest obecnie możliwa, może się to zmienić wraz z wejściem w życie przepisów prawnych zakazujących przekraczania granicy stanu w celu dokonania aborcji. W przypadku podróży do Nowej Zelandii takie ryzyko nie istnieje.

O tym, że boom na turystykę aborcyjną z USA faktycznie może nastąpić, przekonuje ogromna liczba zapytań, jakie do tej pory skierowano do nowozelandzkiej agencji rekrutacyjnej od amerykańskich lekarzy (głównie rodzinnych i położników), chcących przybyć do tego kraju po niedawnym odrzuceniu przez SN precedensu, który de facto wyznaczał kształt prawa aborcyjnego w całych Stanach Zjednoczonych.



Zdając sobie sprawę, że jedynym sposobem zabezpieczenia prawa kobiet do aborcji jest przywrócenie przez parlament ochrony wynikającej z orzeczenia *Roe* jako prawa federalnego, prezydent Biden w dniu 8 lipca br. podpisał dekret o ochronie dostępu do usług zdrowotnej opieki reprodukcyjnej (*Executive Order Protecting Access to Reproductive Health Care Services*). Ma on zapewnić Amerykankom dostęp do usług w zakresie zdrowia reprodukcyjnego, w tym aborcji farmakologicznej i antykoncepcji. Zgodnie z dokumentem powołano międzyagencyjną grupę zadaniową ds. dostępu do zdrowotnej opieki reprodukcyjnej (*Interagency Task Force on Reproductive Health Care Access*), która przejmie odpowiedzialność za koordynację federalnej polityki międzyagencyjnej i rozwój programów w tym obszarze.

Obecnie na poziomie federalnym w USA wdrażane są rozwiązania, które mają na celu chociaż częściowe osłabienie restrykcji nałożonych w związku z kontrowersyjną decyzją zdominowanego przez republikanów, najbardziej konserwatywnego we współczesnej historii Sądu Najwyższego. Cały czas jednak uwaga tej części społeczeństwa amerykańskiego, która stanowczo sprzeciwia się zakazowi aborcji, kierowana jest w stronę Nowej Zelandii: do niedawna jedynej demokracji zachodniej uznającej aborcję w pełni za nielegalną, obecnie zaś kraju, który włączył zabieg przerywania ciąży do pakietu standardowych świadczeń zdrowotnych.